

Rząd Filipin rozszerza ataki na rdzenną ludność kraju

15 marca 2018

Przywódcy rdzennych mieszkańców Filipin, w tym pełniący funkcję Specjalnego Sprawozdawcy ONZ ds. Rdzennej Ludności, Victoria Tauli-Corpuz, zostali umieszczeni na liście terrorystów opublikowanej 21 lutego 2017 roku przez filipińskiego prokuratora.



„Rząd Filipin regularnie i coraz bardziej nęka rdzennych mieszkańców, ale [ta decyzja] przenosi to na zupełnie nowy poziom” – komentuje te zarządzenie Julie Koch, dyrektor wykonawcza Międzynarodowej Grupy Roboczej ds. Rdzennej Ludności (IWGIA). Na liście osób postponowanych jako terroryści znalazło się kilku wieloletnich partnerów tej organizacji.

Starszy Asystent Prokuratora Peter L. Ong nazwał ponad 600 osób, ludźmi afiliowanymi przy „terrorystycznych, zakazanych organizacjach oraz/lub grupami osób związanymi z Komunistyczną Partią Filipin (CPP) i Nową Armią Ludową (NPA). Julie Koch zauważa, że publicznie napiętnowanym osobom nie pozwolono odnieść się do postawionych wobec nich oskarżeń; budzi to

szczególne obawy o ich bezpieczeństwo. Jedną z organizacji współpracujących z IWGIA, a umieszczonych na prokuratorskiej liście jest Cordillera Peoples Alliance (CPA). Z imienia i nazwiska wymieniono kilku członków CPA, w tym jej współzałożycielkę, Joan Carling. W opublikowanym oświadczeniu Carling broniąc swojego dobrego imienia wyraziła nadzieję, że „będzie mogła podjąć kroki prawne w celu oczyszczenia swojego imienia i oczekuje od rządu zapewnienia bezpieczeństwa fizycznego tym spośród nich, których wymieniono...”.

Na liście znalazła się również Specjalna Sprawozdawczyni ONZ ds. Rdzennej Ludności, Victoria Tauli-Corpuz, która natychmiast po jej upublicznieniu wydała oświadczenie, w treści którego odrzuciła wszystkie oskarżenia o powiązania z Partią Komunistyczną lub Nową Armią Ludową. Oskarżenia pod adresem wywodzącej się z ludu Igorot, wysokiej urzędniczki ds. rdzennej ludności, pojawiły się w momencie gdy w ramach pełnienia swojej funkcji w ramach struktur ONZ, zbiera dane do raportu dotyczącego kryminalizacji i ataków na ludy tubylcze na Filipinach, broniących swych praw. Do listy filipińskiego prokuratora odniosło się również Biuro Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka ONZ (OHCHR), w którego oświadczeniu wyrażono przekonanie, że umieszczenie na liście Tauli-Corpuz jest odwetem za to, iż ostatnio zwróciła ona uwagę na ataki i zabójstwa rdzennej ludności Lumad na filipińskiej wyspie Mindanao.

„Jesteśmy zszokowani faktem, że specjalna sprawozdawczyni stała się obiektem ataków z powodu jej pracy na rzecz obrony rdzennej ludności” – czytamy w piśmie podpisanym przez Michela Forsta, specjalnego sprawozdawcę ds. sytuacji obrońców praw człowieka oraz Catalinę Devandas Aguilar, przewodniczącą Komitetu Koordynacyjnego ds. specjalnej procedury, opublikowanym na stronie internetowej OHCHR.

Wykreowanie listy rzekomych terrorystów zagrażających filipińskiemu państwu jest ostatnim posunięciem rządu w długim konflikcie między obrońcami ludów tubylczych, a administrację

prezydenta Rodrigo Duterte. Propagowanie „etykiety terrorystycznej” tylko pogarsza kruchy stan praw człowieka w tym kraju.

Rdzenni Mieszkańcy Filipin zwrócili się do Filipińskiej Komisji Praw Człowieka o przeprowadzenie niezależnego śledztwa w sprawie „domniemanego” nadużycia przemocy wobec rdzennej ludności wyspy Mindanao. Sojusz Plemienny Kalumaran twierdzi, że rządowy program antyrebeliancki wypędza ludzi z ziemi ich przodków.

Podczas Forum w Manili, 20 sierpnia 2018 roku, rzecznik grupy, Kerlan Fanagel, powiedział, że co najmniej 42600 osób zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów z powodu trwających operacji wojskowych w obrębie ich społeczności. Grupa praw człowieka Kaparatan poinformowała z kolei, że co najmniej 34 rdzennych mieszkańców zostało zabitych od lipca 2016 roku. Jednocześnie w ramach tłumienia lokalnej świadomości rząd Duterte zamknął co najmniej 100 plemiennych szkół. Rzecznik Sieci Obrony Szkół, Rius Valle zauważył że zamknięcie placówek edukacyjnych dotknęło co najmniej 4000 młodych ludzi.

Wszyscy zgromadzeni na forum w filipińskiej stolicy, zaprotestowali przeciwko nowemu pomysłowi prezydenta Rodrigo Duterte, który zaproponował wypłacenie nagrody w wysokości 500 dolarów amerykańskich każdemu rdzennemu mieszkańcowi Mindanao, który zabije buntownika. Jerome Aladin Succor Aba, z grupy Sandugo, powiedział, że oferta prezydenta zachęca do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko niewinnym cywilom. Jeszcze przed tym spotkaniem biskup pomocniczy Manili, Broderick Pabillo opisał ofertę Duterte jako promocję „kultury przemocy”. „Zachęca do rozlewu krwi i ignoruje prawo każdego do właściwego procesu i rządów prawa” – powiedział przedstawiciel kościoła katolickiego.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: Iwgia.org, Ohchr.org, Ucanews.com

Dla WolneMedia.net